

GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście miesięcznie złp. 4. Kwartalnie złp. 10
eksemplar gr. 6.

№ 257.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 18 Września 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 17 Września 1827 r.

W e x l e	Kurant Polski.				Gotowe Pieniądze.	Kurant Polski			
	Przedają		Kupują.			Przedają		Kupują.	
	złote.	gr.	złote.	gr.		złote.	gr.	złote.	gr.
AMSTERDAM, za 100 R. Tal. z term:	2 mies:	—	—	—	Złote Królewskie podwójne i pojedyn-	—	—	—	—
BERLIN, „ 100 R. Tal. „	2 mies:	605	—	603	cze, za 100 Złot. ważnych „	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	Imperjały, „ 1 sztuka „	—	—	—	—
GDANSK, „ 100 R. Tal. „	2 mies:	603	—	—	Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „	20	10	20	6
HAMBURG, „ 100 B. Tal. „	3 mies:	915	—	915	Frydrychsдоры, 1 „ „	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	Pruski Kurant, 100 Złot: „	—	—	—	—
LIPSK, „ 100 R. Tal. (m.k.), „	a vista.	—	—	—					
LONDYN, „ 1 Funt. szt. „	3 mies:	41	19	—	Papiéry	pr.			
MOSKWY, „ 100 Rub. assyg. „	1 mies:	—	—	—	Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez	—	—	—	—
	a vista.	—	—	—	1go i 2go kuponu	4	83	—	83 15
PARYŻ, „ 300 Frank. „	2 mies:	495	—	—	Oblig: hip: skar: „ 100 Zł.	6	—	—	—
	a vista.	—	—	—	Assek: Skarb: 100 Zł. za listy zastaw:	—	—	90	—
PETERSBURG, „ 100 Rub. assyg. „	6 tyg:	178	—	178	Oblig: pragskie 100 Zł. ditto	4	—	90	—
	a vista.	—	—	—	Świad: zak: żoldu „ 100 Zł.	—	—	—	—
WIEDEN, „ 100 Zł. r. w 20 X. 2 mies:	—	—	—	—					
	a vista.	—	—	—					
WROCLAW, „ 100 R. Tal. z term. 2 mies:	604	—	—	—					

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Gdańska dnia 13 Września.

Utrzymywanie się ceny pszenicy należy jedynie przypisać małowemu jej dowozowi, lecz spadnie ona niezawodnie jak skoro się ułatwi przywóz po ukończonych żniwach; niema bowiem danych znacznych kommissów, któreby czyniły nadzieję większego odbytu, a miejscowi spekulanci zrażeni przeszłymi stratami i w obawie jeszcze nowych nie odważają się nagromadzać zapasów.

Nowego żyta znajdowało się na targu tylko kilka łasztów i jakkolwiek ciężkość jego była niezwykła, gdyż było 127 do 128 funtowe, jednak sprzedano je tylko po 172 fl. na wewnętrzną konsumpcję. — Za szefel owsa ładem przywiezionego płacono już po 12 do 13 sr. gr. — W ogólności żniwa miały być pomyślne — Dostawa drzewa powiększa się codziennie, niebędzie wszakże tak znaczna jak w latach ostatnich; z tej przyczyny pospieszają drwale ze sprzedażą, chociaż im mierne ofiarują ceny.

Od dnia 7 do 13 Września sprzedano na tutéjszym targu. Dnia 10, 11½ łaszt. pszenicy 134 funt. po 270 fl., 27 ł. Psz. 132 funt po 280 fl. — Dnia 12—4½ ł. psz. 133 f. po cenie niewiadomej. — Z prowincji pruskiej przywieziono do 40 ł. pszenicy 128 do 134 funt. po 242 do 265 fl. i 34 łasztów żyta 120 do 128 funt. na wewnętrzną konsumpcję po 162 do 173 fl.

Od 5 do 11 Września przeprowadzali przez Toruń następujący szyprowie. Lubowski, 220 ł. pszenicy, i 22 ł. jęczmienia; Bundsobu 2,522 skór wołowych; Szulzman 876 belek; Feingolt 578 belek i 29 dębowych klepek; Brawman 45 sztuk drzewa okrągłego i 400 klepek; Walter 12 worów konopi i dwie skrzynie porcelany; Rettman 215 sztuk drzewa okrągłego i 6 masztów; tenże 68 sztuk drzewa okrągłego i 5 masztów; Malinowski 10½ łasztów pszenicy; Bohman 9½ łasztów pszenicy; Reiman 16 ⅔ ł. pszenicy; Hoppe 18½ łasztów pszenicy Leszczyński 30 ł. pszenicy; Szakowski 11½ ł. psz. i 3½ ł. żyta; Gryn 579 belek, 388 klepek, i 10½ kup żerdzi; Gryn 115 belek, 351 klepek, 5 kłóców i 34 desek; tenże 819 belek i 315 kóp obręczy; Wolberg 950 belek i 100 kóp obręczy; Fiszman 726 belek.

Kursa wexlowe i pieniędzy za granicą.

w Petersburgu d. 26 Sierpnia. (v.s)

Londyn na 3 miesiące 103½ do 10½. — Amsterdam na 65 dni 51½. — Hamburg na 65 dni 9½. — Paryż na 3 m. 109. — Ruble srebrne 372½.

w Wrocławiu d. 14 Września.

Amszterdam na 2 m. 143 tal. — Hamburg ditto 151½ — Londyn na 3 m. 6 tal. 26½ srg. — Paryż na 1 m. 81½. — Lipsk W. Z. z krótkim terminem 103½. — Augsburg na 2 m. 103½. — Wiedeń ditto 103½. — Berlin z krótk. term. 100., na 2 m. 99. — Dukaty hol. sztuka 98½ srg. — Dukaty austr. 97½. — Frydrychsдоры p. 100 tal. 114½. — Kurant polski za 100 tal. 101½ — Listy zast. kr. pol. 81½. — Listy zastawne W. X. pozn: 98.

w Paryżu d. 3 Września.

Amszterdam na 3 m. 57½. — Hamburg ditto 184. — Berlin ditto 3 fr. 58 c. — Wiedeń ditto 25 l. — Petersburg 107. — Frankfort nad M. ditto po 2½ p. — Dukaty hol. i austr. 11 fr. 75 c. do 11 fr. 80 c.

w Rydze dnia 29 Sierpnia v. s.

Londyn 11½. — Hamburg 9½. — Amsterdam 52½. — Ruble srebr. 373½. — Petersburg ½ o damno.

w Berlinie dnia 11 Września.

Amsterdam na 2 m. 142½. do ½ — Hamburg ditto 151½ — Londyn na 3 m. 6 tal. 26 srg. — Paryż na 2 m. 81½. — Wiedeń ditto w 20 Xr. 103½. — Wrocław na 2 m. 99½. — Lipsk z krótk. term. 103½. — Frankfort n. M. ditto 103½. — Petersburg na 3 tyg. 19½. — Listy zastawne krol. pol. 82 przedają. 81½ kupują. — Listy zast. W. X. Pozn. 98 przed. 97½ kup. — Dukaty hol. 120½.

w Londynie d. 7 Września.

Hamburg na 3 m. 36. 7½. — Amsterdam ditto 12. 1½. — Paryż ditto, 25. 55 do 57½. — Wiedeń ditto 104 do 5. — Frankfort n. M. ditto 15½ do ½.

— W A R S Z A W A . —

Pozawczoraj w sali głównego ratusza odbyło się zgromadzenie właścicieli listów zastawnych, przeszło 400 osób. Zganił posiedzenie JO. xże minister skar. bu, a JW. radca stanu Kalinowski czytał stosowne ustawy. Przystąpiono do obioru prezesa komitetu i radzców. Obrany został prezesem JW Lewiński senator kasztelan, mając za sobą głosów 271. Radcami obrani: Hrabia Jan Jezierski, Krzywośzewski Dominik, Galische Piotr i Mierzejewski Wiktor.

— JW. Hr. Potocki mistrz obrzędów dworu J.C.M. wracając z Paryża, pozawczoraj przybył do Warszawy.

— Drugi oddział tańców Chiarinich ułożonych na piano-forte przez J. Bielawskiego i J. Damse, wyszedł z litografii P. Vivier, nabyć go można w handlu A. Brzeziny, w składzie stron J. Fiorentyniego i w kasie teatru narodowego, exemplarz po złp. 3 i grozy 10.

R O S S J A

z Petersburga dnia 4 Września.

Radca tajny hr. Woroncow Daszkow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Pana przy królu J. bawarskim, przeznaczony został do tych obowiązków przy dworze sardyńskim, w miejsce radcy tajnego hr. Mocenigo, który na własne żądanie uwolniony został od służby. Hr. Woroncow Daszkow będzie zarazem posłem przy księżnej Parmy Piacencji i Gwastalli.

— Rzeczywisty radca stanu książę Gagarin, radca legacyjni przy misji cesarskiej w Rzymie, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym N. Pana przy stolicy ojca ś. w miejsce zmarłego rzeczywistego radcy tajnego Jtalińskiego.

— Radca kolegialny Kuruta, były wicegubernator Orelski, a teraz umieszczony w ministerstwie skarbu, mianowany został gubernatorem cywilnym w Włodzimierz.

— Na najpoddańszy rapport jeneralnego gubernatora Infant, Estonji, Kurlandji i Pleskowa, margrabiego Paulucci z prośbą, aby połączenie miasteczka Połagi z gubernią wileńską, aż do roku 1832 było odłożone, N. Pan roztrząsawszy ten raport w komitecie ministrów, raczył dnia 2 Sierpnia rozkazać, aby dawniejszy ukaz z dnia 12 Czerwca aż do nadejścia opinii J. C. M. W. X. Cesarz-wicza w wykonaniu został wstrzymany.

Wiadomości od wojska z Gruzji.

Buletyn oddzielnego korpusu kaukazkiego.

Dnia 17 Lipca doniósł jenerałowi Adjutantowi Paszkiewiczowi Naib z Urdabad mianowany na tę godność przez niego, że znaczna masa jazdy perskiej sposobila się do uderzenia na niego; jenerał ten chcąc sobie zapewnić obronę mieszkańców i zarazem zając stanowisko dogodne, oddzielił natychmiast jenerała majora Wadbolskiego, z pułkiem piechoty tyfliskiej, dwoma pułkami kozaków czarnomorskich i 6 działami z kompanji N. 3 dónskiej artylerji konnej i rozkazał mu, aby przybył do Urdabad dnia 19 Lipca, aby dzień 20 poświęcił na ułożenie wszystkiego i aby powrócić dnia 21. Z drugiej strony Eksan Chan, Naib Nakiczewański, chcąc zasłonić Urdabad od wszelkiej napaści nieprzyjacielskiej, ofiarował się dostawić część byłego bataljonu Sarbazów Nakiczewańskich, którym jenerał adjutant Paszkiewicz, potrzebnej broni dostarczyć przyrzekł; jakoż książę Wadbolski otrzymał rozkaz rozdać im 400 karabinów zabranych Persom i sprowadzić dla nich dział cztery i pół funtowe, zabrane pod Abas-Abad.

Tegoż samego dnia przybyło do głównej kwatery 35 zbiegłych Georgian, należących do pociągów i wysłanych przez Abbas-Aly, sultana Jajdzilińskiego, jednego z dawnych Szarulów do jenerała adjutanta Paszkiewicza, okoliczność dowodząca że sultan ten sprzyja Rossj.

Oprócz pułku grenadierów cherzońskich, czterech dział artylerji lekkiej i 120 kozaków, stanowiących załogę w Abas-Abad, całe wojsko głównego korpusu oddzielnego połączyło się dnia 23 lipca w Karababa, gdzie klima jest nierównie lepsze, o czém

przekonywa zmniejszenie się codziennie liczby chorych. — Dnia 24 lipca przybył oddział jenerała majora Xiecia Wadbolskiego do Urdabad i połączył się z głównym korpusem. (z Dz. Pet.)

A N G L I A .

z Londynu dnia 2 Września.

Pod napisem *Don Miguel, rejent portugalski*, donosi *Globe and Traveller*, co następuje: »Otrzymaliśmy wiadomość za którą możemy ręczyć, że cesarz brazylski mianował Don Miguela rejentem portugalskim, z warunkiem, że ustawę portugalską zachowa. Obadwa ministrowie portugalscy margrabia Palme-la i Hr. Vilareal mieli onegdaj naradę z naszym ministrem spraw zagranicznych vice-hrabią Dudlej, poczem polecono jednemu ze znakomitych Portugalczyków, aby zawiózł Don Miguelowi wiadomość o tej nominacji.

— »Możemy już« mówi dzisiejszy *Courier*, »donieść z pewnością o uzupełnieniu ministerstwa naszego. Donieśliśmy wczoraj że Vice-hrabia Goderich, Lord-kancelarz, Pan Sturges Bourne, Huskisson, i P. Herries do Windsor pojechali, dla złożenia hołdu uszanowania swego królowi J. — Pokazuje się teraz, że król J. dawszy posłuchanie swym ministrom gabinetowym, kazał uwiadomić przez lorda Goderich Pana Herries, iż życzeniem jest króla, aby tenże urząd kancelarza izby skarbowej przyjął. Poczem wprowadzony został P. Herries a po dopełnieniu zwykłych formalności wrócili ministrowie do Londynu. Tak tedy będzie P. Huskisson ministrem osad, a jego następcą w biurze handlowym Pan Grant.

— W wyższych towarzystwach tutaj (mówi taż gazeta) rozchodzą się nader ważne polityczne wieści, o których teraz wspominać a tym bardziej roztrząsać je, byłoby rzeczą za wczesną i zbytęzną.

Dnia 4 Września.

New Times czyni uwagę, że na audyencji udzielonej zeszłego piątku ministrom przez króla J. nieznajdowali się margr: Landsdown i Hr. Tierney. — Taż sama gazeta donosi, że zaraz po ucałowaniu ręki królewskiej P. Huskisson uda się na kilka godzin do Paryża.

— *Times* z dnia wczorajszego powiada: — »za wczesnie doniosły gazety sobotnie i niedzielne, o mianowaniu Pana Herries, jak niemniej że jeszcze w piątek po południu odebrał pieczęć kancelarza skarbowego. Jedno i drugie nie miało miejsca, i jak się zdaje dopiero dzisiaj nastąpi. To tylko prawda że jeszcze przed 14 dniami przedstawił go lord Goderich na ten urząd królowi. Zapowiedziana jest na dzisiaj rada etc.« — Nieco dalej dodaje. — »W piątek wieczorem ofiarowano kilkakrotnie urząd kancelarza skarbu Panu Huskisson, który gdy się statecznie wzbraniał, ofiarowano go Panu Sturges Burne, a gdy i ten przyjąć go nie chciał, padł dopiero wybór na P. Herries, jako biegłego finansistę, przewyższającego w tej mierze wielu innych, zresztą w zawodzie politycznym zaszczytnie znanych mężów.« — Następnie czyni uwagę taką: — »Lord Landsdowne postąpił bardzo szlachetnie, podając się zeszłej soboty o dymisję. Wiadomo iż oświadczył się jeszcze dawniej przeciwko P. Herries; niewypadało mu więc teraz jak złożyć pieczęć ministerstwa spraw wewnętrznych, co też uczynił. — Król J. nie chciał przyjąć rezygnacji tego ministra, oświadczając mu łaskawie niezmiennie życzenie, aby w urzędowaniu pozostał. — Za praw-

dziwość przytoczonych okoliczności możemy zaręczyć publiczności. Będą one przyjemne każdemu, ktokolwiek zszlachetnych pobudek nie jest obojętny na dobrą sławę i honor mężów którym kierunek spraw publicznych zostaje powierzony; będą pocieszające dla wszystkich, którzy w zasadach i skutkach polityki Canninga, spostrzegali prawdziwy żywioł i pewne sprężyny przyszłej narodowej kraju tego wielkości.»

—Dnia wczorajszego były pokoje u króla w zamku Windsor, gdzie przedstawieni byli monarsze przez Pana Goderich, Panowie Huskisson, Herries i Grant. Pan Huskisson otrzymał pieczęć, jako sekretarz stanu w ministerstwie osad, Pan Herries jako kanclerz izby skarbowej, a Pan Grant dostał z rak królewskich mianowanie na prezydenta ministerstwa handlu. Dwaj pierwsi wykonali następnie przysięgę na radzie tajnej.

—Dotychczasowy Lord Chief-Baron Sir W. Alexander, mianowany kanclerzem Irlandji, ma 75 lat wieku. Lubo przyznają mu wszelką znajomość praw i toku sądowego, oddają sprawiedliwość z bestronności i dobrych chęci, zdaje się jednak, że już jest za stary do tak trudnego urzędu, zwłaszcza w nowym zupełnie dla niego kraju.

—Cesarz Don Pedro pisał własnoręczny list do króla, prosząc go, jako przyjaciela i sprzymierzeńca, ażeby przez *bona officia* system konstytucyjny w Portugalji wspierał.

Dnia 8 Września.

Wtorkowa gazeta nadworna donosi o mianowaniu i o wykonaniu przysięgi P. Huskisson i P. Grant na dniu 3 b. m. — O mianowaniu zaś P. Herries dopiero w wczorajszej czytamy gazetce.

—W dzisiejszej gazecie *Times*, znajduje się umieszczony artykuł, wyjaśniający obszernie różnicę, jaka zachodzi między Castlereagha systematem politycznym od którego zupełnie odstąpiono, a systematem teraźniejszym.

—Zeszłej środy odbyła się rada gabinetowa w biurze ministerstwa spraw zagranicznych, na której znajdowali się PP. Herries i Grant, oraz lord kanclerz i lord Bexley. Dwaj ostatni przybyli ze wsi umyślnie dla znajdowania się na radzie.

—Tegoż dnia naradzali się z ministrami w biurze spraw zagranicznych Margr. Palmella i hrabia Villafior, który dotąd jeszcze nie objął urzędu posła portugalskiego przy dworze tutejszym; a dnia wczorajszego wysłano z biura ministerstwa osad, gońca z depeszami do generała Clinton w Portugalji.

—PP. Huskisson i Herries wyjechali na wieś; pierwszy zeszłego czwartku, a drugi dnia wczorajszego. (G.gh.)

PORTUGALJA

z Lizbony d. 19 Sierpnia.

Gazeta lizbońska z dnia 16 sierpnia umieściła 4 postanowienia rejentki. Pierwsze udziela dymisje biskupowi algarwskiemu jako ministrowi spraw duchownych, drugie uwalnia od obowiązków ministra marynarki Manuela de Noronha, trzecie mianuje tymczasowym ministrem marynarki Pana Carvalho a czwarte powierza obowiązki ministra spraw duchownych, ministrowi spraw wewnętrznych vicehrabiemu Santarem.

—Gazeta *Portuguez* z dnia wczorajszego zawiera co następuje. — Wczoraj przyплыła galiota *Prudenta Jose do Egipto* z los Santos, która odbyła tę żeglugę w dniach 52; wypłynęła z miejsca d. 23 czerwca. Jest rzeczą niezawodną, że dowódca galioty przed oddaleniem się swoim czytał gazety wychodzące w Rio, z daty 15 czerwca, a w nich poselstwo cesarza do izb

prawodawczych, w którym wyłuszczone była potrzeba bytności cesarza w Lizbonie. Cesarz oświadczył chęć dwuletniego oddalenia się; izby przyzwoliły na to. Kilka, na 3 miesięczną żeglugę uzasobionych okrętów, już były w pogotowiu do wyjścia pod żagle — Listy prywatne z los Santos piszą, że tam jeszcze odpowiedź izb nie była wiadoma, ale niewątpiono bynajmniej o ich przychyleniu się.

—Podług gazety *Indicateur*, mówiono z pewnością na giełdzie w Bordeaux, że eskadra brazyjska na której się cesarz Don Pedro znajduje, już w płynęła na Tag.

—Kurjer francuski donosi za rzecz pewną, że rzeczpospolita le Plata, zawarły traktat pokoju już ratyfikowała.

—Osoby uwięzione z powodu zgielku przy oddaleniu się generała Saldanha, jeszcze nie są na wolność wypuszczone.

—Ogłoszony został wyrok z daty 8 t. m. dozwalaający sprzedaży dóbr narodowych, na zaspokojenie długu rządowego.

—Onegdaj zawinął tu okręt z Rio; wypłynął on d. 6 Lipca ze stolicy brazyjskiej i przywiózł wiadomość że Don Pedro otrzymał od izb pozwolenie wyjechania na rok jeden do Europy. Podobną wiadomość odebrano nie co pierwiej przez okręt zwany *Apollo*. Kapitan przybyłego w dniu onegdajszym okrętu, wysiadłszy na ląd pospieszył natychmiast do P. Aguiar, sprawującego interesów cesarskich, aby mu oddać list cesarza, lecz gdy P. Aguiar od kilku miesięcy żyć przestał, oddał go exekutorowi testamentu zmarłego Panu Gomez, który znalazłszy w nim depesze do rejentki, natychmiast z niemi do Cintra wyjechał; nie wiadomo jeszcze co zawierały, ale to pewna że wielce zasmuciły cały dwór rejentki. Xieźna ta przywołała do siebie generała Saldanha; ponieważ w depeszach znajdował się list do niego a do tego załączony był list do niej samej.

—Ofiarowano ministerstwo sprawiedliwości P. Guilan a później P. Mattos, ale obadwa wymówili się od niego. Jeśli jeszcze minister skarbu dymisję otrzyma, całe ministerjum składać się będzie tylko z wicehrabiego Santarem i hrabiego da Ponte.

—Przywołano do Lizbony generała Stubbs dowodzącego w Porto i krajowi wielce zasłużonego; zastąpi go hrabia Willafior, a generał Correia de Mello obejmie dowództwo nad wojskiem w stolicy. Pułkownicy 7 i 19 pułku mają otrzymać dymisję ponieważ podawali do rejentki prośby za utrzymaniem generała Saldanha.

—Hra. Villafior nie przyjął mianowania w miejsce generała Stubbs.

—Margrabia Palmella przyjął urząd ministra pierwszego, ale pod warunkiem że mu wolno będzie wybrać sobie kolegów; rejentka miała na to zezwolić. Wszystkie te zmiany zasły przed nadejściem ostatnich depeszów z Brazylji, które ile się zdaje, nie życzy sobie rejentka wypełnić.

—Spodziewano się że hrabia Willafior wyjedna przebaczenie dla osadzonych w więzieniu rewolucjonistów; wszakże nie tylko ich nie uwolniono, ale jeszcze ściślej są strzeżeni. (G. B.)

TURCJA

z Triestu dnia 9 Sierpnia.

Otrzymano wiadomość że lord Cochrane wpłynął do portu w Alexandrii, gdzie spalił okręty egipskie; jakkolwiek ta wiadomość nie ma żadnej po sobie pewności; tyle jednak zrobiła wrażenia, że właściciele bawelny wstrzymali się z jej sprzedażien aż do potwierdzenia tej wiadomości.

z Korfu dnia 10 Sierpnia.

Flota admirała Cochrane stoi tylko w 7 okrętów na wodach naszych rachując w to okręty strzegące zatoki korynckiej. Jej stanowisko tyle zatrzyma flotę turecką iż zbliżyć się do niej nieśmie. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O radykalnem ulepszeniu owiec.
(Dokończenie.)

Będzie przeto sortowanie zawsze niepewne, zrodzi się stąbowity przychówek, z rzadką wełną i rozliczne choroby z jednej generacji przeniosą się do drugiej; jagnięta te, skoro po raz pierwszy okryje się ich skóra, to jest po upłynieniu 8 tygodni, dziele na bardzo piękne, piękne, średnie, poślednie i naj-

pośledniejsze; podział ten rozciągamy do lat 2½, po czém przez systematyczne sortowanie przyłączają się do wielkiej trzody. W drugim roku stopniowego ulepszania, sortowanie nie jest mozolne, ponieważ położenie to jest skład trzody, na ówczas zupełnie się zmienia. Wprawdzie za każdorazowym przyłączeniem, tak zwana roczna próba nieuchronnie jest potrzebna; ale to tylko dotyczy sztuk dodatkowych. Przyczem z ważyć także należy na stosowne łączenie lepszych z pośledniejszymi, i odłączanie najpośledniejszych. Coż więc ten sposób ulepszania, za najlepszy od doświadczonych gospodarzy uznany, może mieć w sobie opieszałego, uciążliwego, lub zbyt rozciągniętego, (jak rozumie autor) jeżeli z przyzwolą wykonany zostanie przezornością? — Czyliż samo ulepszenie jest rzeczą tak łatwą, iżby bez wielkiego zachodu i mozółu do skutku przywieść się dało? Ktokolwiek o tej łatwości jest przekonany, już tén samém wsteczne czyni kroki. Zaiste, niezaprzeczoną jest prawdą, że rzadko który z przedsięwzięców zaczęte dzieło do końca doprowadzić może, ponieważ na osiągnięcie najwyższego stopnia doskonałości, niemało czasu potrzeba; co atoli bynajmniej ostrzegać niepowinno pracowitego i w pożytecznej myśli stale trwającego gospodarza, przy czém także należy mieć wzgląd na następców naszych, aby odziedziczyli spadkiem, rzecz należyście uporządkowaną, którąby potem bez wielkich nakładów i mozółu bardziej jeszcze udoskonalić i utrzymać mogli. Ustanowione przezemnie systema może zrazu wydawać się uciążliwe i trudne do wykonania, ale kto raz przyzwolicie oceni ogólną jego wartość, nierazi się bynajmniej temi pozornymi trudnościami, i o dobrym skutku wcale wątpić niebędzie; owszem śmiało powiedzieć mogę, że wszyscy okazali mi się wdzięcznymi, których trzodę pomienionym sposobem sortowałem. Ja tylko w pierwszym roku wykonywać muszę mozolną pracę, a chociaż za jej podjęcie znaczniejszej jak zwykle żądam nagrody, niemniej przeto w stosunku pożytków które ztąd wyniknąć mogą, i mego zamilowania w tej rzeczy, uważam ją za pomierną i niedostateczną. Tym większa więc dla właściciela trzody urosnie ztąd korzyść, kiedy na mnie samego cały ciężar tej pracy spadnie, a on tylko dozorować i pożytkować będzie, tak, że przy samém nawet parzeniu niewiele mu do czynienia pozostanie. Może czasem będę miał honor poznać samego autora, naówczas może mi się uda skłonić go do bezstronnego w cały ten przedmiot wejrzenia, i to czego może dotąd niedostrzegł, wyraźnie okazać, a pomienione uwagi jaśniej rozwinąć.

Zwiedzając kilka czeskich trzód pochodzących z rasy P. Petri, gdzie doskonałe, systematyczne, zaprowadzono postępowanie, miałem sposobność przekonania się, jak trudno jest wyrównać temu wzorowemu wychowawcy owiec. Powszechnie wszakże jest mniemanie w Austrii, że nierównie łatwiej i z większym pożytkiem, można zhlżyć się do saskiej rasy. Co większa, w samej nawet trzodzie P. Petri, której niewiedziałem, jak pospolita wieść nie się, znajdując się mają sztuki do wysokiego stopnia ulepszone, które dla szczególniejszych znaków powierzchownych, znacznie się różnią od oryginalnych. Co do gęstości wełny, napróżno chciałby kto osiągnąć podobną doskonałość jaka spostrzegać się daje w trzodzie P. Petri; a koby chciał grać z nim w tej mierze o lepszą, niechaj się postara zawczasu o owce tegoż samego gatunku. Wszelako, z dotychczasowych doświadczeń pokazało się, że cieńkość i miąższość wełny, pod względem fabrycznym, większy przynosi pożytek, a niżeli jej nadzwyczajna obfitość. A że nikomu z trudniących się chowem owiec, te dwie własności w jedném i tymże samém indywiduum połączyć się nieudało, to zdaniem mojem nieulega zaprzeczeniu.

Ze względu cienkości, zdanie moje (choć nie używam mikroskopu) poczytuję za pewne i nieodmienne w każdym przypadku, raz dla tej przyczyny, że figura którą wełna na podłuż tworzy nie u wszystkich merynosów jest jednostajna, powtóre, że oko nasze częstokroć łudzone bywa, a wzrok nieraz słabiej i myli się, i że nawet na lipskim targu wełnianym, ze względu na cienkość i kędzierzawość, nie pewnego co do ceny nieustanowiono. Wyrazy *cienkości* i *grubości*, uważam za warunkowe, ponieważ porównawcze tylko w praktyce znaczenie mieć mogą. Najcieńsza wełna jest ta, której włos ma najdrobniejszą średnicę. Cokolwiek atoli we względzie fabrycznym działać potrzeba dla otrzy-

mania najcieńszej wełny, i co jest nieuchronnym postulatem, aby połączyć razem cienkość i równość, to każdy z trudniących się chowem owiec, bez pomocy mikroskopu po prostu zastosować winien przy stopniowym ulepszaniu. Jeżeli więc w poprzedzającym moim artykule (Nro 177 gaz. pol.) namieniłem, że stosunek 24 zagięć karbikowości na 1 cal miary reńskiej, bez znacznego zagięcia zakończeń, jest najwyższym osiągnąć się dającym stopniem stosunku proporcjonalnego rasy eskurjalnej, (przez którą rozumie saskie merynosy.) Prawdziwość tego zdania o tyle tylko jest bezwarunkowa, o ile z tej własności wełny z pewnością wnosić można o jej cienkości. Doskonały w tej mierze znawca łatwo zgodnie, jak dalece postąpić potrzeba w praktycznym rozwinięciu tej zasady; kiedy dla nieznaney, cała sztuka ulepszania, jak chaos zawsze wątpliwa i zawilą będzie. Dalej, gdyby komu przyszło na myśl utrzymywać, że w Saxonji ściśle trzymają się wszystkich ustanowionych prawideł kunsztownego postępowania w ulepszaniu owiec, tenby się okazał nieświadomym tej rzeczy, ponieważ w wielu miejscach albo niedbale albo niezręcznie sobie w tém poczynają, co nawet wielorako i szkodliwie działa na korpus i wełnę owiec, pomijając wynikające ztąd niedogodności, jako to nagość brzuchów i t. p. Lecz to wszystko bynajmniej niezaćmi rodowitej świetności rasy; skutki z tego chowu najpierw pokazują się w najsłabszych organizmów częściach, a w rassie P. Petri pokazałyby się i gdzie indziej; ponieważ na gęstości wełny zasadza się poniekąd moc jej organizmu, a zatem, to złe w saskiej rassie doznałoby silniejszego oporu. Mimo to wszakże trudno zaprzeczyć tak jednej jak drugiej rzetelnych zalet; pierwszjej z powodu niepospolitej gęstości, a ostatniej dla cienkości i jednostajności wełny.

Dotąd niesłyszeliśmy w Polsce o żadnej rassie oprócz eskurjalnej, którąby szczególnie celowała cienkością, równością i miękkością wełny. Który stan rzeczy, dopóki potrwa, zawsze będzie to jeszcze zagadnieniem do rozwiązania: czyli tak celujące własności, w innej rassie osiągnąć się dadzą? Bez pewnych doświadczeń postępując dalej w uwadze tej rzeczy, zabrnęlibyśmy w grube błędy. Dopóki więc innym sposobem, rzeczywistych i trwałych korzyści osiągnąć nie potrafimy, przyznajmyż więc, że jedynie tylko rassa eskurjalna tak w Polsce jako i w całym klimacie północnym, z prawdziwym pożytkiem hodowana i roskrzewiana być może.

Życzęby należało, aby i w naszym kraju związało się towarzystwo prawdziwych znawców i miłośników chowu owiec, aby raz już tę tak ważną gałąź przemysłu gospodarskiego, postawić na punkcie żądanej pewności. Do przedsięwzięcia tego celu, najwięcej przyczynićby się mogło wzajemne udzielanie sobie spostrzeżeń i uwag, a skoro ta rzecz wyjaśniona i rozpoznana zostanie, wszelkie na ówczas błędne zdania, nakształ mgły przed światłem promieni słonecznych znikną i przeminą; częste zaś usiłowania egoizmu, samolubstwa, próżności lub nierozsądku, nieurzadzą żadnego uszczerbku w wynikających ztąd dla kraju pożytkach. Lecz nietylko producenci ale i spożycciele sami, powinni by należeć do składu pomienionego towarzystwa, aby wszystko na wzajemnej ufności było ugruntowane; aby ostatni poznawać i sprawiedliwie oceniać mogli własności żadanego towaru, aby raz zaprzestano czynić tajemnicę dla fałszywych egoizmu widoków, i aby z umysłu niewprowadzano zawilosci w materję, samę przez się jasną i zrozumiałą. Gospodarz widząc niewynagrodzone usiłowania i wydatki swoje, w całym gospodarskim działaniu stosować się musi do przyjętego systemu, ale skoro porozumieją się interesowane strony, pewność i pożytek uwieńczą ich wzajemne usiłowania. Do osiągnięcia tego celu niechaj każdy w miarę możliwości przyczynić się stara; dla mnie, pożądaną jest każda chwila w którejbym mógł przyłożyć się do pospolitego dobra.

Fryderyk Barthels.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś wznowiony balet komiczny: *Flower's Zaczarowany*. Poprzedzi komedja *Pieniacze*.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności